

Architektura a modlitwa

Czy architektura i sztuka świątyni jest ważna dla liturgii i modlitwy, czy jest tylko jej dalekim tłem? Czy piękno w kościołach jest niezbędne? Czy to co podoba się ludziom jest piękne, pięknem godnym domu Bożego? Oto pytania, które nurtują twórców zatrzwożonych stanem współczesnych kościołów.

Kościół są różne. Niektóre są niezwykle arcydziełami sztuki, w których ludzie się nie modlą. Przechodzą przez nie tysiące zwiedzających, wypatrując ciekawych szczegółów, wsłuchując się w głos przewodników często przekrzykujących się nawzajem. Wnętrza od wieków przesycone modlitwą stają się muzeami. Są też inne kościoły, miejsca pielgrzymkowe, miejsca cudownych objawień, obiekty często brzydkie i banalne, w których ludzie modlą się gorliwie przeżywając nawrócenia i głębokie duchowe przeżycia. Czyżby więc dla naszej modlitwy nie miało w gruncie rzeczy znaczenia, gdzie ona się odbywa. Czyżby piękno świątyni było tylko dodatkiem, drugorzędną ozdobą, nie mającą wpływu na przeżycia duchowe?

Istnieją jednak wnętrza sakralne, które dosłownie rzucają na kolana. Jakże trudno je spotkać. Nie każdy też może tak to odczuwać. Dusza musi być do tego duchowo przygotowana, aby sacrum porwało ją, i zaprowadziło do Boga. Czy warto starać się o takie wnętrza, gdy większość ludzi modli się dobrze, tam gdzie się wychowali i przyzwyczaili, i gdzie Pan przemówił do ich duszy nie przejmując się miejscem nie zawsze godnym Jego Chwały? Głębokie przeżycie duchowe uwzniośla często miernej wartości obraz lub rzeźbę. Dusza patrzy poza nią, w niebiańskie przestrzenie, odnajdując ślady Boga. Wówczas to miernej wartości wyobrażenie staje się niezwykle piękne w oczach modlącego się.

Jednakże w Liście do Artystów Jan Paweł II pisze: *Aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawić, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca.*

Bóg jest pięknem, a więc dom Boży, Jego dom powinien być piękny. Na osobie, która decyduje o budowie lub wyposażeniu domu Bożego spoczywa więc wielka odpowiedzialność, stworzenia przestrzeni pięknej, przestrzeni sacrum. Podejmując działania apostolskie, charytatywne czy duchowe pytamy się, czy mają one za cel większą chwałę Bożą. Podejmując się budowy czy aranżacji wnętrza sakralnego jako inwestor czy projektant powinniśmy się pytać czy miejsce to będzie sprzyjało modlitwie, sprawowaniu kultu, zrozumieniu liturgii. Czy nie będzie ono przypadkiem budowane nie na większą chwałę Bożą, lecz na chwałę inwestora czy projektanta. W swoim dziele *Sztuka sakralna* Chwalisław Zieliński przypomina: *Artysta tworzący dla Kościoła musi zrozumieć znane powiedzenie św. Ignacego Loyoli "sentire cum Ecclesia", które tłumaczy się w ten sposób, że dzieci Kościoła czują i myślą tak, jak czuje i myśli Kościół, biorą serdeczny, gorący i żywy udział w jego radościach i smutkach, żyją razem z Kościołem.*